№ 239. Kraków 19 Października — Sroda. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 zlr. m. k.

Przedpłata
rzyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 18 października.

Korespondencya Austryacka z d. 16 b. m. podaje treść Manifestu Porty, w tych słowach:

Otrzymaliśmy dziś przekład francuski manifestu W. Porty z d. 1 Muharem 1270 r. (4 paźdz. r. b.) Nie wchodząc w ocenienie zdań i przedstawień w nim zawartych wychodzących oczywiście z jednostronnego zapatrywania się, sądzimy wszakże, iż należy dać streszczony wyciąg aktu tego zawsze w obecnych dziejach zajmującego. Manifest przedstawienie swoje stanu rzeczy opiera na żądanych przez Portę modyfikacyach noty wiedeńskiéj i usiłowaniu mocarstw aby od tego odstąpiła, kiedy Rossya obstawała za prostem przyjęciem projektu konferencyi wiedeńskiéj. Przedstawienie motywów W. Porty do tego kroku, jest tém niezbędniejsze, iż widzi się być zmuszoną do rozpoczęcia wojny, a tym razem do niesłuchania rady mocarstw sprzymierzonych (?) swoich, „lubo rząd ottomański nie zaniechał nigdy oceniać należycie przychylności jaką przedstawienia ich tchnęły“.

W postępowaniu rządu J. Wys. Sułtana nie było od początku bynajmniéj powodu do sporów, od samego zaistnienia bowiem nieporozumień działał on z umiarkowaniem i w duchu zgody. Jeżeli Rosya miała jakie zażalenia pod względem miejsc świętych, to w myśl manifestu tureckiego, powinna się była ograniczyć na téj kwestyi i nie chwytać się zarazem środków zatrwożenia, jakiemi są wysłanie wojsk na granicę i przygotowanie sił morskich w Sebastopolu. Kwestya grobu św. załatwioną została z zadowoleniem wszystkich stron, a nawet pod względem innych spraw tyczących się Jerozolimy, Porta okazała się być skłonną do udzielenia żądanych zapewnień, co manifest wyświeca. Po załatwieniu téj sprawy, Turcya musi poczytać za pozór tylko do wojny, iż Rossya obstaje za kwestyą przywilejów kościoła greckiego, które rząd osmański oktrojował, i które zobowiązał się utrzymać pod honorem swoim, swoją godnością i władzą zwierzchniczą; ale co do tego nie może przyzwolić, aby jaki inny rząd wtrącał się lub nadzór sprawował. Rossya więc obsadziła Multany i Wołoszczyznę zacznemi siłami i chce prowincye te zatrzymać jako zakład, póki nie uzyszcze to czego pragnie. Porta krok ten poczytała słusznie jako naruszenie traktatów a zatem jako *casus belli* i inne mocarstwa podobnież to osądziły. Tak więc, zapewnia manifest, Rossya jest stroną zaczepną.

Jakżeby można przypuścić, iż W. Porta odznaczająca się zawsze wiernem przestrzeganiem traktatów, miałaby je teraz tak dalece naruszyć, aby uprawnić Rossyą do naruszenia traktatów? Gdzież to wbrew traktatowi kajnardżyjskiemu burzono kościoły chrześciańskie lub chrześciańskiemu wyznaniu stawiano jakowe przeszkody? Wprawdzie niezmodyfikowana nota wiedeńska nie zupełnie się zgadza z tą, jakiéj ks. Menszyków żądał, ani też zaprzeczyć się nie da, iż niektóre paragrafy projektu noty przez W. Portę wygotowanego były do niéj przyjętemi, ale w całości swojéj nie odstępuje ona zupełnie co do ducha i litery od noty ks. Menszykowa. Zapewnienia dane w końcu przez reprezentantów mocarstw pod względem niebezpieczeństwa szkodliwych tłumaczeń pomienionego projektu noty, dowiodły wprawdzie na nowo dobrych chęci właściwych rządów dla W. Porty, i rządowi Jmci Sułtana na wielką były pociechę. Ale w obec sporu przez Rossyę wytoczonego pod względem przywilejów kościelnych, i jéj zamiaru, iżby jeden jasny i wyraźny paragraf traktatu kajnardżyjskiego użyć do tego za punkt oparcia się; zdaje się być W. Porcie rzeczą bardzo zagrażającą, aby w akt dyplomatyczny przyjmować ustęp tyczący się gorliwéj troskliwości Cesarza Rossyjskiego o utrzymanie swobód i przywilejów, które kościołowi greckiemu przez monarchów tureckich dobrowolnie udzielonemi były, zanim jeszcze Rossya była Cesarstwem; przytem aby o braku związku między temi przywilejami i traktatem kajnardżyjskim nie wzmiankować i w niepewności zostawić; a nakoniec aby na korzyść wielkiego społeczeństwa kościelnego złożonego z poddanych W. Porty greckiego wyznania, użyć wyrażeń zdających się natrącać na traktaty zawarte z Francyą i Austryą ze względu na francuskich i łacińskich zakonników. Podobna powolność, zdaniem manifestu, oddałaby w ręce Rossyi pewne ciemne i nieokreślone paragrafy, dostarczyłaby jéj uzasadnionego powodu do żądania prawa opieki i nadzoru kościelnego, przyczém zapewniać będzie, iż w tém nie masz nic naruszającego prawa zwierzchnicze i niepodległość W. Porty.

Takie pojmowanie stara się manifest utwierdzić przez wyrażenia urzędników i ajentów rossyjskich, którzy mieli oświadczyć, iż rząd ces. rossyjski nie ma innego zamiaru, jak być rzecznikiem we wszystkich tych przypadkach, gdzie postąpioném będzie wbrew istniejącym przywilejom.

Oczywiście że W. Porta, jak to argumentuje manifest, która oprócz modyfikacyj do noty konferencyjnéj wiedeńskiéj, domagała się zaspakajających zapewnień, nie mogła poprzestać na pozostawieniu niezmienionéj noty wiedeńskiéj. Oświadczyła ona już raz, że tego uczynić nie może bez przymusu, a gdyby ją teraz przyjęła, okupiłaby tém swoją godność w obec innych mocarstw, tudzież poniosłaby w oczach własnych swoich poddanych moralne i materyalne samobójstwo. Jakkolwiek Rosya odrzucenie modyfikacyj tureckich przedstawia jako pytanie honoru, to przecież manifest szuka prawdziwéj przyczyny téj odmowy w tém, że Rosyi nie podoba się kłaść jasnych wyrażeń w miejsce nieokreślonéj redakcyi, któraby jéj później nastręczyć mogła pozór do mięszania się.

Powody do modyfikacyj tureckich ocenione zostały przez reprezentantów czterech mocarstw, co dowodzi, że Porta miała zupełne prawo przyjęcia noty wiedeńskiéj nie wprost i bez poprawek. Nie jest to wszakże zamiar krytykowania projektu, który uzyskał przyzwolenie czterech mocarstw. Usiłowania ich były zawsze, przy strzeżeniu praw i niepodległości rządu tureckiego, skierowane ku temu, aby utrzymać pokój. Kroki ku temu dążące były w najwyższym stopniu chwalebne, i W. Porta zapewnia, iż nigdy dostatecznie za to podziękować nie zdoła. Każdy jednak rząd w skutku szczególnych swoich wiadomości i lokalnych doświadczeń, łatwiéj będzie umiał ocenić punkta do praw swoich się odnoszące, aniżeli inne, i dla tego rząd turecki zamyśla przedstawieniem tém usprawiedliwić zniewalające położenie swoje w jakie wprowadzoną została niestety, gdy tymczasem byłaby sobie życzyła nie odstępować od przychylnych dorad danych jéj przez sprzymierzeńców swoich od początku sporu i takich dotychczas się trzyma.

Następnie szukaném jest usprawiedliwienie przeciw zarzutowi, iż Porta sama sprowadziła obecne trudności zwlekając porozumienie się, przyczém mowa jest o czynnościach dyplomacyi. Wyłuszczenie to wypuszcza się jako nie należące do rzeczy.

Po nocie wiedeńskiéj, mówi daléj manifest, rząd turecki lękając się tego wszystkiego coby mogło zawierać w sobie prawo mięszania się Rosyi w sprawy kościelne, nic czynić nie może, jak udzielić zapewnień zdolnych uchylić wątpliwości w przedmiocie spornym. Tém mniéj należy się spodziewać, iż po tylu przygotowaniach i ofiarach przyjmie propozycye, które za pobytu księcia Menszykowa w Konstantynopolu uznane były za nieprzyjmowalne.

Poczém przy końcu manifestu są następujące słowa: „gdy gabinet petersburgski bynajmniéj nie poprzestaje na udzielonych sobie zapewnieniach; gdy przychylne usiłowania wysokich mocarstw pozostały bez skutku; gdy wreszcie W. Porta na obecny stan rzeczy jak również na dalsze trwanie okupacyi księstw mołdo-wołoskich owéj integralnéj części swojego państwa ani pozwolić, ani się na takowe zgodzić niemoże; przeto gabinet ottomański w niezmiennym i chwalebnym zamiarze bronienia uświęconych praw zwierzchnictwa i niepodległości swojego rządu, chwyci się sprawiedliwego odwetu za naruszenie traktatów które jako *casus belli* poczytuje. Takowy notyfikuje urzędownie że rząd JWys. Sułtana widzi się być zmuszony n wypowiedzieć wojnę, tudzież że J. Excel. Omer Pa-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

STOLETNI OBCHÓD
koronacyi cudownego obrazu
MATKI BOSKIÉJ LEŻAJSKIÉJ.

Dnia 8go września b. r. odbył się w Leżajsku obchód, który uroczystością swą i rzadkością ściągnął nadzwyczajną liczbę ludu i duchowieństwa. Była to stolenia rocznica koronacyi Matki Boskiéj Leżajskiéj, cudami słynącéj. Nim atoli przystąpię do opisu samego obchodu, przedstawić muszę wkrótkości historyę tak miasta Leżajska jak obrazu, w przekonaniu, że niejeden z czytelników *Czasu* jéj nie zna; znajomość zaś przeszłości miejsca, lub rzeczy o któréj mówić chcemy, uprzytomniając je myśli, czyni obraz zupełniejszym i bardziéj interesującym.

Leżajsk, który w różnych przywilejach nosi nazwisko *Lezenska*, *Layzayska*, *Lanzayska*, znajdujący się dziś o ćwierć mili od Sanu, był początkowo wsią położoną przy samym Sanie, tam gdzie teraz jest wieś *Staromieście*. Władysław Jagiełło zamieniając ją w r. 1397 w miasto, chce aby się zwało *Krolowomyesto*. Nazwisko wszakże pierwotne ciągle się utrzymało. Na wydzielonéj milowéj przestrzeni po obu stronach Sanu między rzekami Ozaną i Kolną, prędko osiadali mieszkańcy ściągani licznemi przywilejami. Tym sposobem rósł szybko Leżajsk w ludność i pomyślność, gdy począwszy z rokiem 1500, kilkakrotne napady Tatarów położyły temu koniec, w gruzy miasto zamieniając.

Zasmucony tém nieszczęściem Zygmunt Stary, świadek naoczny zniszczenia, jak sam powiada w przywileju z r. 1524, przenosi miasto z nad Sanu w „w miejsce wałami „i błotami od saméj natury obronne i małym nakładem „mogące być umocnione, które odtąd i na przyszłość ma „się nazywać *Leżajsk Zygmuntowski* (Sigismundi Lyezen-„sko).“ — To jest dzisiejszy Leżajsk, który z czasem z Dzierżawy królewskiéj przeszedł w Starostwo niegrodowe. Doznał i on nieraz jeszcze srogiego losu od ognia i oręża tatarskiego, szwedzkiego i kozackiego. — Ostatnim starostą w r. 1772 był Józef Potocki, krajczy koronny. Następnie miasto przeszło w ręce hr. Miera, a teraz jest własnością hr. Alfreda Potockiego.

Tego to miasta mieszczanin, Tomasz Michałek, dnia niektórego, jak pisze P. H. Pruszcz w *Morzu Łaski Bożéj*, r. 1590 wyszedłszy do boru przyległego dla zbierania drewek, zoczył w miejscu, w którém zwykł się był modlić, w wielkiéj jasności Matkę Boską z Dzieciątkiem, która mu rozkazała, aby tamże za staraniem starszych miasta był zbudowany kościół pod jéj Imieniem. Gdy atoli Michałek lękając się, aby widzenie nie było jakiém złudzeniem, taił je, pokazała mu się jeszcze razy kilka Najświętsza Panna w témże miejscu.

Wtedy poszedł do starszych i powiedział rzecz całą. Widać jednak, że mu niebardzo wierzono, kiedy zamiast kościoła, pozwolono zaledwo postawić Bożą Mękę w miejscu widzenia. Ale wnet się tam zaczęły dziać cuda i lud tłumnie zbiegający się, za przyczyną Panny Maryi łask bożych doznawał. Czém urząd duchowny i świecki przestraszony, kapliczkę zbudował; a gdy późniéj Sebastyan Talarczyk pasąc bydło, widział tamże Matkę Boską z Dzieciątkiem w wielkiéj światłości i słyszał głos dzwonków kościelnych, jak gdy Najświętszy Sakrament podnoszą; bieżał natychmiast do proboszcza, który przybrany w szaty kościelne, udał się procesyonalnie na miejsce z wielkim gminem i kościół założył, do którego wybudowania z drzewa przyczynił się najwięcéj staraniem swém i kosztém ówczesny dzierżawca Leżajska, Kasper Gołuchowski. W r. 1606 X. Biskup przemyski, Maciéj Pstrokoński OO. Bernardynów wprowadził, którym około roku 1625 wymurował kościół i klasztór z pomocą króla Zygmunta III., starosta Łukasz Opaliński. To tedy miejsce gdy coraz bardziéj cudami słynąć poczęło, dla większéj pobudki do nabożeństwa, *Erazm* malarz, mieszczanin leżajski, człek bardzo pobożny, wzywając na pomoc Najświętszéj Panny, obraz jéj wymalował, który 8go września 1752 r. ukoronował X. Wacław Sierakowski, biskup przemyski. Ku temu aktowi kościół był na nowo al fresco odmalowany, a starosta Kalinowski sprawił organy należące do największych w Europie.

Stoletnia przeto rocznica koronacyi przypadła na rok przeszły, lecz że hrabiostwo Alfredowie Potoccy umyślnie

sza odebrał najwyraźniejsze rozkazy wezwania księcia Gorczakowa do opuszczenia Księstw i rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, w razie, gdyby po upływie dni 15 od nadejścia jego depeszy do głównéj kwatery rosyjskiéj, doszła go odmowna odpowiedź.“

„Samo się przez się rozumie, że w razie odmownéj odpowiedzi księcia Gorczakowa, ajenci rosyjscy opuścić mają kraje tureckie i że stosunki handlowe poddanych obu rządów przerwane być muszą.“

„Gdy atoli W. Porta nie znajduje być słusznem, aby stósownie do dawnych zwyczajów położyć embargo na okręty handlowe rosyjskie, dla tego w terminie późniéj oznaczyć się mającym oznajmione im będzie, aby odpłynęły na morze Czarne lub też Śródziemne. Gdy nadto Porta Ottomańska nie ma zamiaru utrudniać stosunków handlowych między poddanymi przyjaznych sobie mocarstw, przeto dla ich handlowych statków obie cieśniny morskie pozostawi otworem.“

Korespondencya Austryacka zamieszcza jeszcze przekład z oryginału francuskiego pisma Omera Paszy do jen. ks. Gorczakowa, które brzmi:

Panie Jenerale! Z polecenia mojego Rządu mam zaszczyt wystósować do Niego niniejsze pismo. Po wyczerpaniu przez W. Portę wszystkich środków zgody, aby pokój i niepodległość Turcyi utrzymać, Dwór ces. rossyjski nie zaprzestał stawiać trudności i nareszcie naruszył traktaty zajmując dwa Księstwa Wołoszczyznę i Multany będące integralnemi częściami państwa ottomańskiego.

Wierna swojemu systemowi pokoju Porta, zamiast chwytać się środków odwetu, ograniczyła się na zaprotestowaniu, nie schodząc wszakże z kolei któraby mogła przywieść porozumienie. Przeciwnie Rossya wystrzegała się dać poznać podobne usposobienie i zakończyła odrzuceniem wniosków zaleconych sobie przez wysokie dwory pośredniczące, a niezbędnych dla honoru i bezpieczeństwa Porty. Nie pozostaje jéj przeto nic innego jak uciekać się do nieuniknionego obowiązku wojny. Gdy wszakże wkroczenie do Księstw Nadunajskich i towarzyszące temu zerwanie traktatów stanowią nieuniknioną przyczynę wojny, przeto W. Porta dla ostatecznego stwierdzenia swoich spokojnych usposobień, proponuje Waszéj Excellencyi za mojem pośrednictwem, abyś ustąpił z obu pomienionych prowincyj, i dla zdecydowania się pozostawia przeciąg dni 15tu licząc od dnia otrzymania tego pisma. Gdyby w ciągu tego czasu nadesłaną mi była ze strony W. Excelencyi odpowiedź odmowna, naturalnem tego następstwem byłoby rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich.

To mam zaszczyt przesłać do wiadomości W. Exc. zapewniając przy téj sposobności o szczególnem mojem poważaniu. *Omer Pasza.*

Die Zeit organ gabinetu pruskiego podając artykuł *Korespondencyi Austryackiéj* tyczący się zachowania neutralności, mówi o nim:

Artykuł ten o tyle jest niezmiernie ważnym, iż nie tylko zapisuje dwa ważne fakta, ale je zarazem motywuje. Faktami temi są: Austrya pozostanie w razie wybuchu wojny turecko-rosyjskiéj *neutralną*, i Austrya przedsięweźmie redukcyę swojéj armii. Jeżeli *Koresp. Austr.* ogłasza dwa fakta w celu objaśnienia opinii publicznéj, iż pokój powszechny zagrożonym się być niezdaje, to pismu temu litografowanemu, znanemu jako urzędowne, szczera należy się wdzięczność za rzucenie światła zaspakajającego co do politycznego stanowiska Austryi w prawdopodobnéj przyszłości. Niewątpiliśmy o tem bynajmniéj, że Austrya tak dobrze jak Prusy nie będzie w położeniu zajęcia wojennego stanowiska w kwestyi mającéj się rozstrzygnąć nad Dunajem i w Azyi. Potwierdzenie tego musi najżywszą przejąć radością wszystkich, którym utrzymanie pokoju świata leży na sercu. Austrya i Prusy, które jak niegdyś wspólny interes uczynił sprzymierzeńcami w wojnie, w dzisiejszem położeniu rzeczy znajdą wysokie powołanie stania się sprzymierzeńcami w *pokoju*. Austrya i Prusy mają pod wszelkim względem równy interes utrzymania pokoju i jeżeli rządy obu państw trzymać się będą za ręce, to można spuścić się z pewnością, że jakikolwiek będzie przebieg i koniec zamętu wschodniego, Niemcy od niego uchronionemi będą w przypadku wybuchu wojny. Zatem przyszłość w każdym razie przedstawia się zadowalniająca.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 16 października.

ꝏ NPan spodziewany z powrotem z Monachium 20go. Zajmie mieszkanie zimowe w pałacu Burg, gdzie się w tych dniach przenosi z Schönbrunn cała rodzina cesarska. Apartamenta przyszłéj Cesarzowéj już są w pogotowiu. Zaślubiny mają się odbyć dopiero na wiosnę. Pierwszą damą dworu przy młodéj Cesarzowéj ma być hr. Esterhazy wdowa po jenerale wojsk cesarskich. Między podarunkami, które NPan swej narzeczonéj miał wręczyć w czasie pobytu swego w Monachium znajduje się braceleta wartująca 24,000 złr. Wyszła ona z magazynu pp. Biedermann.

W kwestyi tureckiéj nic nowego. Odpowiedź z Petersburga jeszcze nie przyszła. W poselstwie tureckiem jest mniemanie, że kroki wojenne rozpoczną się ze strony Azyi. Artykuł *Pays* przeciwko meetingom angielskim zrobił tu znaczne wrażenie.

Pomimo nowych trudności o których doniosły dzienniki, sprawa Kosty tak się zakończy, że rząd amerykański nakaże mu powrót do Stanów Zjednoczonych.

Winobranie w okolicach Wiednia już się rozpoczęło, lubo winogrona są w części już zmrożone, a w części jeszcze niedojrzałe.

Poznań 15 października.

Dziś urodziny Naj. Pana, ulewny deszcz przeszkadza oficyalnym uroczystościom, przeszkoda ta podobnoś i na wsie się rozciąga, gdzie uroczyście dzień ten w szkółkach miano obchodzić. Dziś otwartą będzie szkoła realna, a po jutrze rozpoczną się w niéj nauki. Napływ zameldowanych uczniów niezmierny, co o potrzebie tego instytutu świadczy, ale nie usunie to wcale potrzeby nowego gimnazyum; w gimnazyum bowiem, mimo że się tego spodziewano, wcale znacznego zmniejszenia uczniow z tego powodu niemasz, a ograniczenia w przyjmowaniu, egzystujące dla gimnazyów od lat kilku, musiano i do szkoły realnéj, zaledwie się poczynającéj zastósować.

Władze administracyjne pilnie się zajmują odbieraniem gruntów, zakupionych na kolej żelazną Wrocławsko-Poznańską, celem oddania ich kompanii górno-szląskiéj, która kolej tę budować będzie.

Cesarz Rossyjski w przejeździe przez Księstwo, na kolei wschodniéj ku Królewcu nigdzie się nie zatrzymał, i nigdzie władz go oczekujących nie przyjmował.

W Szremie, burmistrz miejscowy indagując obwinionego obywatela miasta tego, który był oskarżony, że groził komuś wymierzeniem na niego strzelby, w chwili gdy mu kazał pokazać, w jaki sposób się zmierzył z tejże strzelby, która puściła, na miejscu zabitym został. Ponieważ jak mówią, burmistrz ten bardzo był nielubionym, władze rozporządziły ścisłe śledztwo, czy rzeczywiście śmierć ta skutkiem przypadku, czy niebyła to zemsta w chwili namiętności.

W Grodzisku na zakończeniu missyi, znów JO. Arcypasterz obecnością swą uszczęśliwił licznie zebranych wiernych, i cały dzień pracą przodkował zgromadzonym duchownym. Ostatnia to missya w tym roku, bo dla spóźnionéj pory missyonarze nie wrócą już do Prus zachodnich, i rzeczywiście powinni wypocząć po 9ciu missyach które w tym roku odbyli.

Pewna osoba powracająca z Rzymu, która miała szczęście być przyjętą przez Ojca św., przywiozła missyonarzom naszym szczególne błogosławieństwo Ojca św. dla prac ich tutejszych, a szczególniéj jak się wyraził Ojciec św., rozpoczęcie rekolekcyj duchownych świeckiego kleru, wielką radością Ojcowskie serce jego napełniło.

Missya w Grodzisku równie świetną była jak wszystkie ubiegłe, wierni zebrani jednak bardzo boleśnie dotknięci zostali, że trzeciego dnia missyi, jeden z najbardziéj, szczególniéj przez młodzież kochanych missyonarzy, ksiądz Szczepkowski, z rozkazu przełożonych z kraju naszego odwołanym został na inne przeznaczenie. Dla missyj u nas jest to niepowetowana strata, nikt bowiem niezdoła porywać serc młodzieży, jak ten znakomity młody missyonarz.

Po zamknięciu missyi w mieście, dwóch missyonarzy dawało w Grodzisku trzech-dniową missyą, w więzieniu tamecznego powiatowego sądu.

Berlin 15 października.

† Staje się coraz więcéj prawdopodobnem, że wojna która się gotuje pomiędzy Turcyą a Rosyą, będzie miała charakter wojny lokalnéj. Trzeba przyznać, że stateczne, żadnemi zewnętrznemi wpływami niewstrząśnione, neutralne stanowisko Prus, głównie się do tego przyczyniło, że rzeczy taki obrot biorą. Neutralna polityka Prus, znalazła silne poparcie w opinii publicznéj całych Niemiec, i stała się tem przeważniejszą. O Prusy zaczepiło się ostatnie ogniwo układów. Trudno się wprawdzie spodziewać, aby w obecnym stanie sprawy pośrednictwo Prus pożądany odniosło skutek. Wszakże jeżeli czyje, to najwięcéj jeszcze pośrednictwo tego państwa może być dobrze przez Turcyą przyjęte, które najmniéj jest w sprawie wschodniéj interesowane, a przez zachowywaną dotychczas neutralność swoją, zasłużyło sobie niejako na zaszczyt bezstronnego rozejmcy. Innym ważnym skutkiem neutralności Prus jest częściowe cofnienie się państw europejskich z zaczepnego stanowiska, które dotąd to naprzeciw Turcyi, to naprzeciw Rosyi zajmowały. Ewentualność ta, którą w ostatnim liście stawiałem tylko jako prawdopodobne przypuszczenie, potwierdziła się co do Austryi prędzéj niż się spodziewałem. Nie tylko zawczorajsza depesza telegraficzna wiedeńska donosi o neutralności Austryi, ale i wczorajsza paryzka potwierdza ją słowy: że poseł austryacki p. Hübner, dał rządowi francuzkiemu najmocniejsze zapewnienie, że ani w Ołomuńcu ani w Warszawie o koalicyi państw północnych nie było mowy, i że Austrya na przypadek wojny pomiędzy Rosyą a Turcyą na neutralnem tylko pozostanie stanowisku, tymczasem zaś niczego nieopuści, coby się do utrzymania pokoju przyczynić mogło. Cóż się stało z kategorycznemi zapewnieniami, któreście w przeciwnym kierunku niedawno temu z Wiednia odbierali? Toż samo stanie się z wiadomością „o bezpośrednich układach między Turcyą i Rosyą“, które ślicznie na jaw w Carogrodzie występują — w manifestach Sułtana do Europy i do narodu tureckiego! — O stanowisku państw zachodnich w gotującéj się wojnie trudno powiedzieć coś pewnego. Z wojennego tonu dzienników, mianowicie angielskich, wnosićby można, że państwa czynny wezmą udział w wojnie, stawając

---

na ten akt przedsięwzięli własnym kosztem odnowić kaplicę, która to czynność nie mogła być na czas ukończona, zatem uroczystość dopiero w tym roku odbyła się z całą świetnością. Narodu zebrało się do 60ciu tysięcy, księży przybyło 105.

Już d. 5go września zjechał do Leżajska Najprzewielebniejszy Biskup Przemyski X. Wierzchlejski i przez cały czas trwania uroczystości, przewodniczył duchowieństwu w gorliwości i pracy. Tegoż dnia przyjechał Przewielebny X. Ostrawski, Infułat kapituły Lwowskiéj. Staraniem przełożonego klasztoru, Wielebnego X. Mikosza, który nieszczędził trudów na urządzenie uroczystości, zaproszonym był także Najprzew. X. Biskup Przemyski grecko-katolickiego obrządku, ale dla słabości zdrowia nie przybył.

Pierwsze nieszpory d. 5go celebrował X. Biskp Wierzchlejski, nazajutrz summę X. Infułat Ostrawski. Dnia 6, 7 i 8go było 40-godzinne nabożeństwo. Przez wszystkie trzy dni miewali naprzemian kazania rano i popołudniu kaznodzieje zakonu OO. Bernadynów, X. Hieronim Mianowski, X. Serafin Leja i X. Ludwik Możdzyniewicz. Konfesyonały oblegane od ludu, nieustannie były zajęte przez gorliwych kapłanów tak świeckich jak zakonnych.

Dnia 8 września po solennéj summie odprawionéj przez Najprzew. X. Biskupa Przemyskiego, Pasterza Dyecezyi w któréj znajduje się Leżajsk, wyjęty został obraz Matki Boskiéj cudownéj z ołtarza i w procesyonalnym pochodzie obnoszony na zewnątrz kościoła. Obraz nieśli: Przewielebny prowincyał OO. Bernardynów, X. Gabryel Winkanty, wielebni exprowincyałowie X. Pius Burdziński i X. Roman Józefowicz, oraz wielebny X. Leopold Lewicki, proboszcz z Tarnawca. Na wielkim placu przed kościołem, który tłum ludu zalegał, postawionych było 4 ołtarze, przy których odśpiewano 4 Ewangielie. Za ukazaniem się obrazu, lud potężnym, bo sześćdziesięciotysięcznym głosem powitał Opiekunkę swą i Dobrodziejkę, wołając: *o Matko nasza, o Pani nasza, przyczyń się za nami!* Za obrazem postępował z Przenajświętszym Sakramentem X. Biskup celebrujący.

Po odbytéj procesyi w progach kościoła celebrant zaintonował Hymn *Te Deum laudamus*, po którym na konkluzyą miał kazanie znakomity kaznodzieja, wyż rzeczony X. Hier. Mianowski: potem supplikacye i dopiero o godzinie 4éj skończyło się nabożeństwo, zaczęte o 10éj, poczem lud procesyonalnie ze spiewami zaczął opuszczać Leżajsk.

Na pamiątkę téj stoletniej rocznicy, zakon z własnych funduszów zajął się reparacyą sławnych organów i w tym celu wszedł już w układy ze znanym ze swój rzetelności, znajomości sztuki i niezmordowanéj pracy orgarmistrzem ze Lwowa, p. Ducheńskim.

Gdy zważę, że od r. 1590 do dziś dnia, ten sam lud i w tem samem miejscu, zawsze i z jednakową wiarą i nabożeństwem czci i wielbi tęż samą najlepszą Matkę i Panią; gdy widzę stare, poczerniałe i podarte chorągwie naszych kościołów, zużyte w służbie Króla królów, których prawowierny naród nie dał sobie wydrzeć żadnym niedowiarstwom i nowościom, wielką i serdeczną raduję się radością. Oby i ci, których zagraniczne doktryny i nowinki, (jak je nazywali niegdyś Skargowie, Birkowscy) obałamuciwszy, pozbawiły szczęścia wiary, mogli przyjść do tego, iżby z tąż samą miłością i ufnością wołać mogli razem z ludem: o Matko nasza, o Pani nasza! ujrzeliby, że nie ma filozofii nad religię, nie ma szczęścia nad wiarę, nie ma pociechy nad modlitwę; przekonaliby się, że one jedne wlewają w duszę pokój i otuchę, których na próżno w czem innem szukają.

Lecz może i nad nimi Bóg swą łaskę zaczyna pokazywać, bowiem nie mała liczba, podług pospolitego wyrażenia, *Panów* i *Pań*, z miejsc oddalonych, przybyła pieszo razem z ludem na obchód leżajski. A niedawne jeszcze czasy, kiedy uważano za wyższość umysłową litować się nad tymi, którzy podejmowali podobne trudy.

Dzięki także niech będą oddane duchowieństwu wszelkiego stopnia i reguły, że przez podobne obchody stara się nietylko utrzymać ale coraz więcéj ożywiać ducha religijnego; bo niech sobie co chcą gadają nowatorowie, nabożeństwa okazałe, modlitwy i spiewy wspólne, cześć jawna i głośna Bogu, są najsilniejszą tarczą przeciw niedowiarstwu, najdzielniejszą pobudką na obojętność i religijne ospalstwo.

Leżajsk z przyległym krajem, długo będzie pamiętać uroczystość 8go września, a kroniki tyle zasłużonego u nas zakonu OO. Bernardynów, z radością go zapiszą na swych kartach. F. K.

po stronie Turcyi. Mnie się jednak prawdopodobniejszém widzi, że właśnie przez neutralne stanowisko Prus i Austryi państwa zachodnie ujrzą się także w konieczności zajęcia obserwacyjnego stanowiska, które zapewne tylko w biegu nadzwyczajnych okoliczności, któreby wojna za sobą pociągnęła, opuszczą. Wtenczas też i Prus i Austryi stanowisko odmienićby się musiało. W jaki sposób, o tém mówić nie jest rzeczą obecnéj chwili.

Dzienniki tutejsze wspominają raz po raz to o zwołaniu sejmu w bardzo krótkim czasie, to o różnych projektach do prawa, któremi się sejm ma zajmować. Nie trudzę czytelnika przed czasem temi pogłoskami, które chociażby były prawdziwemi, żadnego w téj chwili nie mogą obudzić zajęcia. Dotąd to tylko można uważać za pewne, że do nominacyi Izby parów w tym roku nie przyjdzie, że więc dawna Izba pierwsza nanowo będzie powołaną, co zresztą bynajmniéj się ustawie konstytucyjnéj nie sprzeciwia. Różne są powody, dla których Izba parów nie była dotąd utworzoną. Rozbiór tychże uważam jednak za rzecz stósowną do późniejszego czasu odłożyć.

Konferencye handlowo-celne skończą się zapewne dopiero w końcu grudnia. Odzywa się w nich ciągle partykularny duch koalicyi darmstadzkiéj, co jest powodem, że najpraktyczniejsze wnioski upadają i rezultat konferencyj czynią w stosunku do nadziei, którą z początku o nim powzięto, bardzo problematycznym.

Sądy przysięgłych coraz się więcéj w Prusiech przyjmują. Skarżono się dawniéj na niesłuszność i niepewność wydawanych wyroków, na opieszałość przysięgłych w dopełnieniu swych powinności przez chęć usuwania się od nich, na brak publicznego udziału i szacunku dla téj instytucyi itd. Skargi te po większéj części ustały. Sprawozdania zaś prezydujących poświadczają, że sprawy nie tylko szybko się odbywają, lecz że i wyroki zapadające bardzo rzadko jaką niedostateczność faktyczną lub prawną w sobie zawierają.

Stolica obchodzi dziś uroczystość urodzin N. Pana. W kościołach ewangelickich i katolickim było ranne nabożeństwo. Uniwersytet, akademia sztuk pięknych i umiejętności, publiczne instytuta naukowe, szkoły, w swojem każde zakresie święciły ten dzień jak mogły najuroczyściéj. W uniwersytecie profesor Boeckh był tłómaczem usposobień téj korporacyi. W klasycznéj mowie w niemieckim języku, który teraz wstąpił w miejsce łacińskiego, stanął on z całą powagą imienia swego w obronie wolności i postępu nauk, sztuk i umiejętności i odparł zwycięzko owe wsteczne dążności pewnego stronnictwa, które odbiły się w owéj publicznem szyderstwem pokrytéj zasadzie: że umiejętność powinna się w tył cofnąć. Mowa ta sprawiła pożądany skutek na licznie zgromadzonych słuchaczach, którzy czuli się w pewnym względzie przyciśnieni z góry naniesionemi opiniami, przeciwko którym brakło im odwagi lub zdolności do podniesienia głosu głębszego przekonania.

Wieczorem będzie w mieście częściowe oświetlenie. W teatrach nowe sztuki. W koszarach wieczerze i tańce dla wojska. Dzień piękny.

Wiedeń 15 października. Redukcya armii nakazana Najwyższém postanowieniem, ma zmniejszyć stan jéj jak utrzymują kompetentni sędziowie o blisko sto-tysięcy, co roczną oszczędność w płacy, umundurowaniu itp. stanowić ma niespełna 25 milionów złr., nie licząc w to oszczędności w zaprzęgach. Nowy pobór mający podobno w lutym nastąpić, będzie nader ograniczonym, będzie bowiem szło jedynie o zapełnienie bieżącego ubytku, powstałego przez wysłużenie lub śmierć żołnierzy.

— Dobroć kart jeograficznych wykonywanych przez c. k. sztab jeneralny, najlepiéj się usprawiedliwia tą okolicznością, iż karta Turcyi w jeneralnym sztabie ułożona, używaną jest teraz w cesarsko-rossyjskiéj kwaterze głównéj. Podobną kartę przesłano również ks. Menszykowi.

— Dnia 12 b. m., poświęcono w Güns pomnik na uczczenie wymordowanych w r. 1849 Horwatów i Graniczan. Aktu tego dopełnił biskup Steinamangerski w obec fzm. bar. Jellaczyca bana horwackiego i znakomitych urzędników krajowych. Przy odsłonieniu pomnika ban miał stósowną mowę; wieczorem odprawiono marsz z pochodniami i muzyką, któréj towarzyszyły liczne wiwaty na cześć Naj. Pana i Bana.

Turcya.

Gazeta Tryestska pisze, iż na owéj wielkiéj radzie, gdzie ostatnia zapadła uchwała pod względem wypowiedzenia wojny, przedłożono trzy pytania, jako to: 1sze: czy należy przyjąć wiedeńską notę bez zmiany, lub 2gie: żądać zarazem od mocarstw gwarancyi, jako Rossya mięszać się niebędzie w administracyą kościoła wschodniego, projekt który już konferencya wiedeńska dywanowi nastręczyła, lub 3cie: wprost odrzucić notę jako nieprzyjmowalną i niezgodną z honorem tronu. Pierwszy punkt zaraz był odrzucony; drugi podobny los spotkał, gdyż jeden z ulemów nadmienił, iż zapewnienie to ze strony mocarstw na nic się nie przyda, albowiem skoroby Rossya przekroczyła przyrzeczenie swoje, tego nie będzie można dochodzić na mocarstwach i pociągać je za to do odpowiedzialności; wspomniał on przytém przysłowie tureckie, „iż wielcy panowie nigdy pewnych rękojmi dać niemogą bo są sami nietykalni“. Rada porwana tém rozumowaniem i trafnością spostrzeżeń, odrzuciła i ten drugi punkt, a zarazem uchwaliła co już wiadomo.

— Korpus Omera-paszy seraskiera stojący pod Szumlą liczy w szeregach swoich wielką ilość wychodźców, którzy po części wyższe stopnie zajmują. To dało powód jak pisze *Cop. Ztg Cor.* iż c. k. internuncyusz upominał się u Porty o ściśłe przestrzeganie zobowiązań w tym względzie. Wedle listów z Konstantynopolu z dnia 4go b. m. Reszyd-pasza uroczyście przyrzekł, iż co się tyczy wychodźców będących poddanymi austryackiemi, natychmiast stosowne polecenia przesłane będą do Szumli.

Podług listów bukaresztskich z dnia 6 b. m. wiadomość o wypowiedzeniu wojny rozeszła się tam 2 i wielką radość w wojsku sprawiła. Po za miastem wystawiono kosztem rosyjskim stępy prochowe, które wciąż zajęte wyrobem prochu; urządzono tam również wielką pracownię prochową dla robienia nabojów i odlewarnię kul.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— *Gazeta Kolońska* pisze z Paryża: Onegdaj królowa Krystyna zwiedzała hotel inwalidów, gdzie jéj między innemi przedstawiono jedynego żeńskiego inwalidę, w zakładzie tym żyjącego, mianowicie sławną panią Brulon, która w roku 1791 straciwszy męża na wojnie, wstąpiła do wojska jako ochotnik, i po 7mio-letniéj służbie, ranna, przyjętą została do zakładu, w którym od 55 lat mieszka. Pani Brulon nosi oznaki swojéj owczasnéj rangi, podporucznika, i krzyż legii honorowéj, którym ją obdarzył Ludwik Napoleon.

— Jak daleko Portugalia pozostała w tyle pod względem cywilizacyi, świadczyć może następny wypadek: między Lisboną a Bragą ustanowiono w zeszłym miesiącu komunikacyą pocztową; ale pierwszy zaraz szybkowóz napadnięty został przez chłopów, którzy zwykle najmując konie podróżnym na téj przestrzeni, widzieli się przez tę innowacyą w zarobku swoim ukróconymi. Kilku passażerów zostało rannych, i bez wdania się żandarmeryi, szybkowóz byłby musiał dalszéj podróży zaniechać.

Inny znowu przykład świadczy o smutnym stanie finansowym, w jakim się znajduje, tak niegdyś bogata Portugalia. Rząd królowéj chcąc zaciągnąć pożyczkę 45,000 fs., udał się w tym celu do londyńskiego domu bankowego Baringa i spółki, ale następną odebrał odpowiedź: „Kraj, który widzi się zmuszonym o tak małą pożyczkę udawać się za granicę, musi być z gruntu zrujnowanym. Zdawało nam się, że tak drobna summa na pierwszéj lepszéj ulicy Lizbony łatwo znalešćby się dała; ale żądanie, jakie nas dzisiaj dochodzi, wpaja w nas przekonanie, że finanse Portugalii w najsmutniejszém są położeniu, i z tego względu uczynić mu zadosyć niemożemy“.

(Nadesłane).

Tego roku w Tarnowskiéj Dyecezyi 2ch kapłanów doczekało się szczęśliwie sekundacyj, czyli 50go roku swego kapłaństwa, a mianowicie X. Rechowicz w Mogilanach, kanonik honorowy tarnowski, urodzony w r. 1776 a ordynowany 1803; a drugi X. Sieprawski, proboszcz w Wietrzychowicach obwodu bocheńskiego, urodz. 1778 a święcony 1803. Te sekundycye uroczyście obchodzone zostały. Osiwiałych starców otaczało grono sąsiedniego duchowieństwa i obywatelstwa, wyprowadzając ich z mieszkania do świątyni w processyi i tam w hymnach: *Veni Creator* i *Te Deum Laudamus* wynurzało swoją radość i wdzięczność ku Panu życia i śmierci. Nie mniéj treściwe były modlitwy odśpiewane przez jubilatów przede Mszą, głosem nie już tym pełnym jak na prymicyach, ale drżącym. Po Sumie nastąpiło ściskanie głów z rozczuleniem i jubilatów i obecnych. Obydwaj, którzy jako ów Symeon piastowali Chrystusa, po trudach i pracach straciwszy większą część dochodów, zostawszy ledwo przy 300 złr. mk., zwątleni na siłach, do tego Pana odezwać się musieli: *Puść Panie sługę Twego w pokoju!* Proboszcza mogilańskiego kondekanalni zaszczycili wierszem i kielichem mszalnym, a Wietrzychowskiego JWX. Biskup peleryną. Na obchodzie tym znajdowało się kilku duchownych z kapituły krakowskiéj.

Przyjechali do Krakowa od dnia 17 do 18go października: Marya Wysocka z Berlina. Józef Matusiński ze Sącza. Eustachy Marylski z Wrocławia. Walenty Rudecki ze Sącza. Onufry Trembecki z Bogumina.

Wyjechali: Konstancya Wodzińska do Polski. Jan Łuszczewski do Poznania. Jan Czerniecki, Roman Nowak, Swoboda do Wiednia. Kamilla Orlaj do Drezna. Paweł Wolański do Wrocławia.

Sprawozdanie z wystawy bydła, owiec, koni i narzędzi rolniczych, odbytéj w Tarnopolu w dniach 26, 27 i 28 lipca 1853 roku.

(Dokończenie).

Bilans przychodu i rozchodu jest następujący.

Przychód.

Ze sprzedaży 464 losów po 2 złr. wynosi 928 złr.
Magistrat ofiarował z funduszów miasta . 50 „

Summa przychodu 978 złr.

Rozchód.

	złr.	kr.
Za buhaja Wmu Karolowi Zagórskiemu wypłacono	100	„
„ krowę Wéj Zuzannie Rawicz Skawińskiéj	99	„
„ krowę Wmu Sewerynowi Ostaszewskiemu	60	„
„ buhaja Wmu Suchodolskiemu Leonowi	70	„
„ krowę „ „	60	„
„ jałówkę „ „	60	„
„ buhaja Wmu Józefowi Zurakowskiemu	80	„
„ siewnik Wmu Lipczyńskiemu	90	„
	610	„
Uporządkowanie miejscowości do wystawy przeznaczonéj, jako to: pobielenie sali dla narzędzi rolniczych, tudzież stajen, oczyszczenie placu dla bydła, wynagrodzenie użytych do roboty téj jako i do całéj wystawy dozorców .	19	58
Postawienie trybuny, włączając w to wynagrodzenie za wypożyczenie drzewa na takową, również na markizę i baryery płótna i częściowe kupno tegoż na markizę, kupno harasówki i bretnalów do tejże materyi na 6 chorągwi pomalowanie sześciu drążków do chorągwi, kupno wstążek do wieńców, igieł i nici do zszywania płótna na markizę, koszta sprawienia tablicy wystawy, przywóz piasku, nakoniec wynagrodzenie cieśli użytych tak do trybuny, markizy, jako i do baryer	95	„
Koszta manipulacyi, jakoto: odpisywanie plakatów, listów stu losów, stu numerów do losowania, 80 tabliczek, spisów wykazów, ułożenie niniejszego bilansu, daléj papier, atrament, pióra, lak, szpagat i wynagrodzenie sprzedającego losy przy kasie	31	21
Opłata służby przy wystawie	9	22
Wynagrodzenie za odbycie próby maszyn w polu	11	—
Posłańce w interesie wystawy	1	14
Muzyka	7	—
Rysownikowi za napisy na trzech medalach i pudełko do przesłania jednego	2	36
Opłata przesyłek pocztowych	5	30
	183	59
Summa rozchodu .	793	59
Summa przychodu	978	„
„ rozchodu	793	59
Po odtrąceniu summy rozchodu od summy przychodu zostaje	184	1
Na to odsyła się: w gotowiźnie	124	1
W długach za wzięte a niezapłcone bilety	60	„
Razem	184	1

Gdy znaczna część losów już prawie przy rozpoczętem losowaniem sprzedaną została, na zakupienie przeto więcéj sztuk bydła użytą być nie mogła ze sprzedaży onych uzyskana gotówka; komisya zadecydowała zatem aby pozostały fundusz tak w gotowiźnie *124 złr. 1 kr.* wynoszący, jako też w długach za wzięte a niezapłacone listy *60 złr.* czyniący szanownemu komitetowi jako fundusz rezerwowy do przyszłéj wystawy w Tarnopolu do depozytu przysłanym został.

Dan w Tarnopolu dnia 1 sierpnia 1853 r.

Lopold hr. Starzeński, Jan baron Konopka, Jan Kakowski, Erazm Korytowski, Józef Zawadzki, Włodzimierz hrabia Baworowski, Karol Zagórski, Teofil Jordan.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Sanok 15 października. Zbiór owsa, koniczyny i otawy, równie też i zasiewy ozimowe już są ukończone. Zasiewy ozimowe bardzo dobrze wyglądają, a szczególniéj żyto. Tegoroczny urodzaj zboża jest o czwartą część lepszy od zeszłorocznego, ale tylko na słomę, co się tyczy ziarna, to mało co więcéj go mamy jak zeszłego roku, bo każdy gatunek zboża jest nienamłotny. W naszym obwodzie jeśli nie większy brak żywności będzie, to pewnie nie mniejszy jak zeszłego roku. Najurodzajniejsza część naszego obwodu zniszczona prawie zupełnie przez gradobicia i wylewy wody. Kapusta, która jest głównym artykułem żywności naszego ludu wiejskiego, całkiem się nie urodziła. Ziemniaki po wielu miejscach nawet nasienia nie wróciły.

Ceny zboża są następujące: korzec żyta 18, pszenicy 22, jęczmienia 12 złr. w. w., owsa 7 złr. 30 kr. w. w. Okowity garniec 4 złr. w. w. — Gorzelni ledwie pare będzie czynnych w naszym obwodzie.

URZĘDOWE.

N. 5202 **CESARSKO-KROL. TRYBUNAŁ**
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 Ust. hipot. z r. 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po Maryannie z Fabiszewskich Łabusiewiczowéj, składającego się z połowy realności Nr 44 na Klepарzu i z połowy młyna Podkamycze w dystrykcie Balickim położonego, tudzież do spadku po Maryannie Łabusiewiczowéj składającego się z części spadku przechodzącego na nią po Maryannie z Fabiszewskich Łabusiewiczowéj pozostałych i otwartych, aby z takowemi do c. k. Trybunału w ciągu 3ch miesięcy zgłosili się, wrazie bowiem przeciwnym spadki wzmiankowane podającym Błażejowi i Franciszkowi Łabusiewiczom, Rozalii z Łabusiewiczów Grabowskiéj i Bronisławie Kremerowéj, oraz Franciszkowi Łabusiewiczowi ojcu jako sukcesorom po Maryannie Łabusiewiczowéj w częściach z prawa przypadających, przyznane zostaną.

Kraków 16 sierpnia 1853 r.

Sędzia prezydujący, *J. K. Krzyżanowski.*
Sekretarz, *W. Płonczyński.*

(1057 2-3)

(1071) **Obwieszczenie.** (2-3)

[ad N. 1619.] Z dominium Radłów cyrkułu bocheńskiego podaje się do publicznéj wiadomości, iż, względem wydzierżawienia propi-

nacyj hrabiego P. Hompescha w gminach Radłów, Bogumiłowice, Łętowice z Dębiną, Bradoliny, Bielczy i Borzęcinie, jako też cła mostowego w Bielczy i Borzęcinie na 3 po sobie następujące lata, tj. od 1go listopada 1853 aż do 31go października 1856, publiczna licytacya na dniu 20go t. m. o godzinie 9téj przed południem w tutejszéj kancelaryi się odbędzie.

Mający chęć wydzierżawienia zaopatrzą się z 10% vadium, a warunki dzierżawy w kancelaryi gospodarczéj przejrzeć mogą.

Z dominium Radłów 10 października 1853.

Kundmachung.

Vom Dominium Radłów bochniaer Kreises, wird hiemit zur allgemeinen Konntniss gebracht, dass am 20sten Oktober 1853 9 Uhr Vormittags in der Radłower Amtskanzlei die Verpachtung der gräflich von Hompes'schen Propinationen in der Gemeinden Radłow, Bogumiłowice, Łętowice mit Dębina, Bradoliny, Bielcza und Borzęcin, so wie die Brückenmauthen in Bielcza und Borzęcin für die 3 Jahre vom 1sten November 1853 bis Ende Oktober 1856 statt finden werde.

Pachtlustige haben sich mit dem 10% Vadium zu versehen, und können vor den Pachtbedingnissen in der hierseitigen Wirthschaftskanzlei Einsicht nehmen.

Dominium Radłów den 10ten Oktober 1853.

Inseraty.

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interesowanéj zawiadamiają, iż od fantu zegarek srebrny dnia 24 grudnia 1850 r. N. 176 pod literą **K.** w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno tego fantu osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich interes w tem mających, aby o wykupienie tego fantu najdaléj do dnia 1 listopada r. b. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym fant rzeczony osobie zgłaszającéj się, po tém upływie czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 11 pazdziernika 1853.

(1061-2-3) Ksiądz A. Karczyński.— F. Stachowicz K. B. P. Pis. Ban. Pob.

Oświadczenie.

Ponieważ z niemałém mojém podziwieniem doszła do mojéj wiadomości, iż niektóre osoby własnym zapewne powodowane interessem, rozsiewają fałszywą wieść, jakobym wyłącznie trudnił się tylko interessami bankierskiemi, widzę się zmuszonym oświadczyć niniejszém, że jak pierw tak i nadal niepoprzestałem głównie zajmować się przesyłkami spedycyjnemi we wszystkie strony, równie jak i załatwieniami komissowemi, do których przy téj sposobności na nowo się Szanownéj Publiczności polecam. **Józef Adler,**

(1074-2-3) w Krakowie przy ulicy Ś. Jana N. 462.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 18 października:* Metaliki 5-pr. 91 1/8. — Metaliki 4 1/2-pr. 80 9/16. — Metaliki 4-pr. 72 5/8. — 4-pr. z 2850 r. 76 1/8. — 2 1/2-pr. 48 7/16. — 1-pr. 19 1/2 z ciągn. z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 113. — Londyn 11 kr. 2. — Paryż 132 7/8. — Akcye Bankowe 1295. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 245. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. 97 7/16., B. 116 1/2. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 18 paźdz. Bankn. austr. żąd. 96 pł. 95 1/3. — Pruski kurant żąd. 104 1/4, pł. 103 3/4. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 105 3/4, pł. 105 1/2. — Cwancygiery stare ż. 105 1/2 pł. 105 1/6. — Imperyały ż. 34 8, pł. 34 5. Dukaty austr. i holend. ż. 19 10 pł. 19 7. — 20frankowe ż. 33 24 pł. 33 18. — Listy zast. pol. ż. 98 2/3 pł. 98 1/4. — Listy Zast. galic. z kupon. ż. 92 1/4. pł. 92.

Kurs lwowski z d. 11 paźdz. Dukat holend. 5 złr. 7 kr. — Dukat ces. 5 złr. 12 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 58 kr. — Rubel ros 1 złr. 45 kr. — Talar pruski 1 złr. 37 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 18 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w mk. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. —. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 17 paźdz. Metaliki 91 1/3. — Nowa pożyczka 80 3/8. — Akcye Banku wied. 1296. — Akcye kolei żel. szl. —. Agio od złota 17 1/2, od srebra 13.

Kurs wrocławski z d. 17 paźdz. Banknoty austr. 91 1/2 ż. — Banknoty polskie 96 11/12 ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 94 1/4 ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. 102 1/4 ż., dto 3 1/2-pr. 97 1/4 ż. — Kolej Krak.-górno-szląska 90 3/4 d.

Przegląd Polityczny.

Przyśpieszone pociągi żelazne na kolejach pruskich i austryjackich, zmieniły prawie zupełnie położenie nasze co do źródeł wiadomości czerpanych dotąd głównie z dzienników francuzkich. Za pośrednictwem dzienników pruskich odbieramy teraz wiadomości z zachodu o 24 godzin wcześniéj aniżeli je w dziennikach francuzkich wyczytać można. Najlepszy przykład tego przeobrażenia mamy w dziennikach francuzkich i pruskich, dzisiejszą pocztą odebranych. Dziennik francuzki *Constitutionnel*, a zatém dziennik pół-urzędowy, ogłasza wiadomość, która gdyby była prawdziwą byłaby niezmiernie ważną, tojest wiadomość, że rząd francuzki posłał do Tulonu rozkaz uzbrojenia natychmiast fregat: *le Vauban*, *le Descartes*, *l'Asmodée*, *le Cacique*, *le Montezuma et le Panama*, jako przeznaczone do transportu korpusu wojska do Dardanelów. Takie są własne słowa dziennika półurzędowego. — Wiadomość ta udzieloną została dziennikom przez depeszę telegraficzną z Marsylii, z dodatkiem, że p. Creve-Coeur prefekt departamentu Bouches du Rhône, wyjechał nagle w wigilią, do Konstantynopola. Dzienniki łamią sobie głowę nad rozwiązaniem pytania co prefekt departamentu, choćby nawet takiego jak departament Bouches du Rhône, może mieć do roboty w Konstantynopolu, w obecnéj do tego chwili, i z polecenia rządowego?

Tymczasem *Neue Preusische Zeitung*, daje nam depeszę telegraficzną z Paryża z d. 17go b. m. wedle któréj *Monitor* francuzki zawiera oświadczenie, że wiadomość ogłoszona przez *Constitutionnela, jest pozbawioną wszelkiéj zasady.*

Zresztą, oprócz wiadomości że parowiec *Caire*, przybywszy na dniu 6 z Konstantynopola do przystani w Besika, zastał floty angielską i francuzką gotujące się do wpłynięcia do Dardanelów; oprócz zaprzeczenia dzienników półurzędowych francuzkich wiadomości, jakoby floty wspomnione, miały się połączyć z sobą, dzienniki francuzkie i belgijskie pod względem sprawy wschodniéj, nie zawierają nic coby już czytelnikom naszym dawno znane nie było.

List z Konstantynopola z dnia 6go b. m. umieszczony w *Wandererze*, przyniósł niektóre pomniejsze wiadomości, z których wyjmujemy następne ważniejsze: Poczta odeska doniosła, iż 30,000 Rosyan popłynęło do Redut-Kalo; jenerałowie Nestorow, Baryatyński, książę Dołgoruki już stoją na granicy tureckiéj (czy w Azyi?). Jenerał Zawadowski hetman Czarnomorskich kozaków przybył we 24,000 do Anapy, kozaki liniowe poszli do Achiska i Gelendżyku, zdaje się więc, że wszystkie przygotowania odnoszą się do wojny w Azyi.

O dyplomacyi w Stambule pisze ten sam dziennik, iż depesze wojene powiózł Omerowi syn Reszyda, a w skutku tego p. de la Cour po drugi raz oświadczył, iż Francya poczytuje się wolną od wszelkich zobowiązań naprzeciw Turcyi, zostawiając jéj obronę własną, natomiast lord Redcliffe lubo doradzał pokój, wszakże oświadczył się, iż w każdym razie Turcya liczyć może na pomoc Anglii.

Wiadomość powtórzoną przez nas za dziennikami francuzkiemi, jakoby wicekról Egiptu, czyniąc zadość przedstawieniom konsulów i negocyantów zagranicznych, zakaz wywozu zboża z Egiptu wstrzymał do dnia 30 listopada, wiadomość tą pokazała się być mylną. Wedle listów z Aleksandryi z dnia 5go b. m. nic jeszcze co do wstrzymania tego zakazu nie było postanowionem. Wicekról objeżdża puszczę w celu znalezienia w niéj źródeł wód mineralnych. *Debaty* spodziewają się wszakże, że wstrzymanie zakazu, o którym mowa, wyjednaném nakoniec zostanie.

Pisały dawniéj dzienniki, iż książe Nemours wraz z szwagrem swoim ks. Sasko Koburg-Kohary obecnym był wyszukaniu węgierskich insygnij koronnych; kilka nawet tu i owdzie pogłosek przypisywało księciu Nemours wykrycie tajemnicy zakopanych insygniów przez jednego ze służących, który dawniéj zostawał przy osobie Kossutha. Potem pisano o podróży jego do Szumli, a wiadomość ta znalazła nawet potwierdzenie w ostatnich listach wschodnich. Tym czasem *Gazetta Piemontese* donosi pod d. 14 iż książe Nemours przejeżdżał przez Turyn. Wiadomość przeto z Konstantynopola musiała być mylną, a sprostować ją tem więcéj potrzeba, iż podróż księcia do obozu tureckiego była jedną z politycznych zagadek obecnéj chwili.

Charakterystycznym rysem obecnego czasu, jest otwarcie w Anglii kongresu pokoju, w chwili właśnie, kiedy się w Europie na wojnę zanosi. Posiedzenia tego kongresu otwarto dnia 13go i trwające przez dni 2, zamknięte zostały dnia 15go b. m. Na posiedzeniach tych nie słyszano żadnéj znakomitéj mowy, wszakże, postanowienia kongresu przedłożone były w dniu 15tym wieczór meetingowi zgromadzonemu w tym samym celu w Edynburgu. Na meetingu zabrali głosy pp. Cobden i Brigth broniąc swych doktryn; odpowiedział im obecny meetingowi admirał Napier, który wpośród najserdeczniejszych oklasków meetingu pokoju, zbijał zasady mowców, i dowodził potrzebę wojny.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan barom. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli s.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska nadzwyczajne.	Zmiana temp. w ciągu dnia. od	do
17	2	27" 0''' 626	+ 12° 5	4'''. 25	ppnzachodni słaby	pogoda z chmurami	rano deszcz		
„	10	„ 0 814	+ 9° 4	4 25	zachodni słaby	pochmurno		+12 9	6 4
18	6	„ 0 674	+ 5 2	3 17	„ „	pogoda z chmurami	mgła gruba dołem		+

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. Antoni Czarliński, zarządzca drukarni.